

Zostań mistrzem ortografii!

Serwis dyktanda.pl zaprasza na pierwszą edycję konkursu „Mistrz Dyktand i Mistrz Ortografii”. Jest on przeznaczony dla tych, którzy lubią tworzyć i rozwiązywać dyktanda. Konkurs trwa miesiąc, bo od 24 kwietnia do 24 maja. Już się więc zaczął i warto się pospieszyć, bo warto dołączyć do rywalizacji.

W tym konkursie można nie tylko wziąć udział, ale i też zdobyć jedną z ponad 100 paczek z zestawami atrakcyjnych nagród. Jest on rozgrywany w dwóch kategoriach. Jeśli ktoś zechce zostać Mistrzem Dyktand, to powinien dyktanda układać, a jeśli Mistrzem Ortografii, to musi je rozwiązywać.

W każdej kategorii rywalizacja odbywa się na 5 poziomach: klas 1-3, klas 4-6, klas 7-8, szkoły średniej oraz dorosłych (nauczycieli).

Jak włączyć się do rywalizacji? – należy wejść na stronę dyktanda.pl, wybrać konkurs, zarejestrować się i przystąpić do układania lub rozwiązywania dyktand. Im więcej ich uczestnik ułoży lub poprawnie rozwiąże, tym więcej punktów zdobędzie, co przełoży się na wyższą pozycję w rankingu.

Nagrody otrzyma łącznie 15 Mistrzów Dyktand – oznacza to nagrody za zajęcie 1., 2. i 3. miejsca w każdej kategorii oraz 88 Mistrzów Ortografii – nagrody za 1, 2 i 3 miejsce. Będzie również 19 nagród pocieszających w 4 kategoriach. Do paczek z nagrodami trafi ponad 600 nagród rzeczowych (głównie



książkowych) przekazanych przez sponsorów. Nagrody zostaną przystosowane do kategorii wiekowej zwycięzcy. Ale to nie wszystko, bo kolejne 30 osób otrzyma Nagrody Dnia startując w codziennych konkursach na facebook.com/dykta gdzie upominki fundują za każdym razem inni sponsorzy. Są wśród nich m.i. tak znane wydawnictwa jak Burda Książki, Helion, Państwowy Instytut Wydawniczy, Wydawnictwo Zysk i Ska, Foxgames, Promyczek, Wydawnictwo Edukacyjne, a także portal Ortografiti

Sama postanowiłam się zalogować na stronę

www.dyktanda.pl i polubić konkurs na wspomnianym portalu społecznościowym. Rozwiązałam już 4 dyktanda, ale jeszcze nie odpowiedziałam na pytania, które sponsor zadaje na wspomnianym portalu społecznościowym. A do udziału w konkursie namawiam, bo wiąże się z tym wiele korzyści. Najważniejsze z nich to:

1. możliwość poprawienia swoich ortograficznych umiejętności (a to się zawsze przyda),
2. szansa na ciekawe nagrody,
3. dobra zabawa, bo bierze się udział w rywalizacji.

J. Karasiewicz, kl. VI



**Nie masz na czym uczyć się zdalnie w domu?
Wypożycz ze szkoły tablet!**

**Jak to zrobić? -
szczegóły na str. 4.**

Sól cenniejsza niż złoto

Magdalena Kwiatkiewicz pokazała Etiopię nieznaną



Jedną z kilku atrakcji festiwalu „Na Szagę” były dwie wystawy fotograficzne. Hol główny poznańskiej AWF wypełniały wielkie zdjęcia poznańskiej fotograficzki Magdaleny Kwiatkiewicz.

Jej wspaniałe zdjęcia już od kilku lat towarzyszą tej imprezie. Trzy ostatnie wystawy dotyczyły Nepalu. Przed rokiem jej niezwykle prace poświęcone były wędrownce przez kamienne pustkowia tego kraju do stolicy Królestwa Lo – LoManthang.

W r. 2018 M.Kwiatkiewicz pokazała fotografie tego kraju zniszczonego w 2016 r. przez trzęsienie ziemi, a jeszcze wcześniej na zdjęciach uczestnicy „Na Szagę” mogli obejrzeć najpiękniejsze miejsca („magiczne”) Nepalu.

Tegoroczny zbiór zdjęć jej autorstwa to fascynująca opowieść o wyprawie do Etiopii. Kiedyś ten kraj nazywano Abisynią. Nazwa, co można było wyczytać pod jednym ze zdjęć, pochodzi od arabskiego „habesz”, co „oznacza mieszkańca, włóczykija. Nic więc dziwnego, że lepsze było określenie aitiopes (z greckiego) – „opalone twarze”. I tak Abisynia stała się Etiopią”. Autorka zdjęć uważa, że cały ten kraj jest fascynujący i czeka na odkrycie, a sama na kilkudziesięciu dużych

fotografiach zaprasza do odwiedzenia trzech niezwykłych miejsc.

Pierwsze to wulkan Dallol położony w depresji Kotliny Danakilskiej. Ujścia jego kraterów znajdują się 48 metrów poniżej poziomu morza. Niektórzy nazywają to miejsce piekielną górą, bo „to zachwycające kolorami miejsce nie należy do bezpiecznych. Jego powierzchnię pokrywają bowiem kwaśne, gorące źródła, siarkowe tarasy, buchające parą gejzery, a w powietrzu unosi się zapach siarki”.



Kolejne miejsce to sanktuarium - miejscu pochówku średniowiecznego sufickiego świętego Szejka Husseina. Wierni odwiedzają to miejsce od setek lat. Gdy wchodzi do niego, „pokrywają twarz pyłem z tego świętego miejsca, a niektórzy nawet go połykają...”. Pielgrzymi idą do sanktuarium, jak każda tradycja, z kijami: „Rozszczepione

„Rozszczepione patyki zwane „OulleSheikh Hussein”, są zbyt małe, aby służyć jako podpórka, i nie wykorzystuje się ich do żadnych praktycznych celów. Podobno jednak chronią ich właścicieli”.



M.Kwiatkiewicz pokazuje też zdjęcia z oddalonych od sanktuarium o dwa kilometry jaskiń, w których medytował święty. Droga do nich prowadzi obok formacji skalnych, które, jak mówi legenda, są skamieniałymi ludźmi. Dojście do jaskiń nie jest wcale łatwe, także dlatego, że trzeba zdjąć buty, bo to miejsce święte. Pielgrzymi się w nim przede wszystkim wspólnie modlą, a wygląda to tak, że „wybrane osoby śpiewem opowiadają o życiu i naukach Szejka Husseina. Zgromadzeniu żują khat (czat) – liście czuwaliczki jadalnej (...). Gorzki w smaku sprawia, że przestaje się odczuwać głód, ustaje zmęczenie...”. Na jednym ze zdjęć widać, jak pielgrzymi

starają się wydostać z jaskiń, bo „mają do wyboru przeciskanie się przez dwa różnej wielkości otwory w skale. Mniejszy gwarantuje większe łaski, ale nie sposób przez niego przejść bez współtowarzyszy. Ci z tyłu pchają więc osobę, która usiłuje wydostać się na zewnątrz, a ci, którzy już wyszli, ciągną ją z całych sił...”. Warto też zabrać ze sobą naczynia napełnione wodą, która spływa w tym miejscu po skałach. Dla wznawców Szeika



M.Kwiatkiewicz

Husseina to „eliksir życia”.

Etiopię od ponad 2800 lat zamieszkują Afarowie. Oni sami twierdzą, że są najstarszym ludem Afryki. Kiedyś byli nomadami, ale dziś prowadzą bardziej osiadły tryb życia. Część z nich zajmuje się handlem i pozyskiwaniem soli. Razem z grupą Afarów M.Kwiatkiewicz przemierzyła Pustynię Danakilską, aby pokazać, jak do dziś wydobywa się z niej „sól cenniejszą niż złoto”.

Warunki do pracy są ekstremalne, bo to jedno z najgorętszych miejsc na Ziemi. To tu odnotowano nieoficjalny rekord temperatury, który wynosi 67 stopni Celsjusza. W tych warunkach do transportu i jazdy najlepiej nadają się wielbłądy (choć korzysta się też z osłów), dźwigające na swoich garbach w jedną stronę baniaki z wodą, a w drugą solne bloki.



M.Kwiatkiewicz

Bohaterami tej części zdjęć M.Kwiatkiewicz są mężczyźni, mieszkający w osadzie o nazwie Afera: „...można się od nich uczyć survivalu. Żyją przecież w miejscu, z którego nie można uciec przed niewyobrażalnymi upałami”. Podpis pod jedną z fotografii tłumaczy, że to „piekło na ziemi”. Praca trwa cały dzień. Tu, w pełnym słońcu, je się posiłki, a sól pozyskuje się „odlewając solankę na odpowiednio zabezpieczone poldery i czekając, aż odparuje woda”. Gotowe bloki solne, co widać na kolejnym zdjęciu, układa się jeden przy drugim oraz wiąże sznurkiem. Potem pakuje na grzbiety zwierząt, które przetransportują je do miejsca, z którego wyruszają karawany: „Każdy blok solny wazy ok. 6,5 kg

a jeden wielbłąd może unieść na grzbiecie nawet 200 kg, czyli 30 amoli – bloków skalnych”. M. Kwiatkiewicz pokazała Etiopię mało znaną. Na jej wielkich fotogramach są ludzie modlący się, ciężko pracujący, walczący o lepsze życie. Zdjęcia robią duże wrażenie i przynoszą wiedzę o świecie, jakiego nie znamy. Polecam jej obejrzenie, bo pewnie gdzieś, jak otwarte zostaną galerie, będzie można ją zobaczyć. Warto więc zaznaczyć, że jej kuratorem jest Ł. Walaszczyk, teksty opracowała A. Skowrońska, a wystawę zorganizowały WarsztatKadru.pl oraz Galeria Yes.

A. Kubik, kl. VII, am
zdjęcia z wystawy M. Kwiatkiewicz



M.Kwiatkiewicz

Ortograficznie najlepsi

Patryk Myśliński (kl. VI b) i Agata Świrska (kl. VIII) zostali w tym roku Szkolnymi Mistrzami Ortografii. W ramach Tygodnia Kultury Języka Polskiego konkurs przeprowadzili p. A. Miłoszewicz i p. A. Czulada.

Konkurs odbył się 2 marca. Poloniści zdecydowali że uczniowie wystartują w dwóch kategoriach: kl. IV-VI i kl. VII-VIII. Do pierwszej grupy zgłosiło się 24 uczniów. Polonista A. Miłoszewicz przygotował tekst pt. „Nocna wyprawa”, w którym znalazło się

wiele ortograficznych pułapek. Dobrze było wiedzieć, jak napisać takie wyrazy: gżegżółka, Grzegorz, orzesznica, zmierzch, chrząszcz oraz połączenia słów: w ferworze, jeżyny jeży. Najlepiej poradził sobie Patryk, który zrobił tylko 2 błędy ortograficzne i zasłużenie wygrał konkurs. Starsi uczniowie rozwiązywali ortograficzne zadania i z nimi najlepiej poradził sobie Agata. Wyniki konkursu ogłoszono 4 marca, ale nagrody zostaną wręczone dopiero po odwołaniu zawieszenia zajęć w szkole.

N. Morgiel, kl. V

Nie masz komputera? Szkoła pożyczy ci tablet

W dzienniku elektronicznym 16 kwietnia dyr. I.Adamczuk przekazała wszystkim rodzicom informacje dotyczącą tego, że ci z uczniów, którzy nie mają na czym pracować w domu, w czasie zdalnej nauki, mogą otrzymać od szkoły tablet.

Część kłopotów uczniów i ich rodziców może wynikać z braku odpowiedniego sprzętu. Dyrekcja szkoły postanowiła więc wypożyczać tablety. Pochodzą one z jednego z realizowanych

w szkole przed rokiem projektów edukacyjnych. Rodzice powinni skontaktować się ze szkołą (najlepiej z dyr. Miłoszewiczem) i umówić się na odbiór sprzętu. Gdy po niego przyjdą, podpiszą umowę użyczenia, a następnie odbiorą tablet. Zainteresowanie jest niewielkie, ale o wypożyczonego tabletu należy dbać i wykorzystywać go wyłącznie do celów edukacyjnych.

Gmina Okonek bierze udział w rządowym projekcie zakupu do szkół sprzętu komputerowego, ponieważ jest on potrzebny do realizacji zdalnego nauczania.



ale to jeszcze trochę potrwa. Na razie szkoła oferuje tablety. Jest ich ok. 20, ale na razie nie ma zbyt wielu chętnych. Wypożyczyło je dla swoich dzieci zaledwie 3 rodziców.

Julia Karasiewicz kl. VI

ecenzja

„Day and Night”, czyli to, co nas łączy

Film twórców „Pixar” pt. „Day and Night” (w polskim tłumaczeniu „Dzień i Noc”) pokazuje swoim odbiorcom bardzo cenne wartości, którymi powinniśmy kierować się w życiu codziennym. Nawet najmłodsza widownia zrozumie przekaz tej przezabawnej animacji, ponieważ główny temat pokazano w bardzo interesujący, a przy tym zabawy i łatwy sposób.

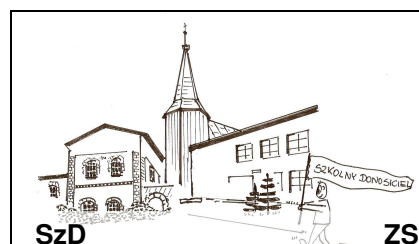
Uważam, że tytułowe „Dzień” i „Noc” to tak naprawdę dwójka kompletnie różnych ludzi, którzy są jak dwa różne światy. Niby wszystko jest w nich inne, a jednak coś ich łączy. W finale tej kilkuminutowej animacji okazuje się, że tworzą nierozdzielalną całość, bo bez dnia nie byłoby noc, a bez nocy nie istniałby dzień. Pomimo różnic

(których jest wiele) między nami jest jedno, co nas, bez względu na ich ilość, łączy – to bycie człowiekiem. Nawet jeżeli mamy inną barwę skóry, wyróżnia nas jakieś kalectwo lub mamy odmienne zdanie, to mimo wszystko zawsze jesteśmy ludźmi, tworzymy grupę, całość. Mimo setek różnic powinniśmy się wspierać i nie zwracać uwagi na to, co pozornie czyni nas innymi. Nikt nie chce być odrzucony, nikt na to nie zasługuje.

Film animowany „Day and Night” zasługuje na dużo więcej uwagi niż mu poświęcono dotychczas, ponieważ porusza tematy, które dotyczą każdego CZŁOWIEKA. Dzięki temu staje się godny obejrzenia. Na pewno przyjdzie

z nim chwila refleksji...

L.Budzyńska, kl. VII



Szkolny Donosiciel 2019-2020 nr 27

Teksty napisały: L.Budzyńska,
J.Karasiewicz, A.Kubik,
N.Morgiel-Zarzycka.
Nr złoż. i opublik. 29 IV 2020